

№ 47

**BUDUJMY
OJCZYZNĘ**

zgodą i pracą!

1922
KALENDARZYK

- 12 N Emilji p. m.
- 15 P Jana, Dobrosława
- 14 W Walentego k. m.
- 15 S Faustyna, Jowity
- 16 C Jolanny
- 17 P i Sylwina b.
- 18 S Szymona b. m.

REDAKCJA

w ŁODZI

Al, Kościuszki 41
TELEFON 28.

ROZWIŃ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek 16 lutego 1922 roku

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

Cena prenumeraty:
w Łodzi
Kwartalnie Mk. 945.
Miesięcznie „ 315
za roznośzenie
33 mk. miesięcznie
z przes. poczt.
Kwartalnie mk. 116
Miesięcznie „ 385
poza Łodzią egz. 16
w Ameryce
dolara miesięcznie
Konto Pocztow. Kasy
Oszczędności 60.594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Grand - Kino

Niema Bogal ni ma grzechu!
Niema życia pozagrobowego!
Każdy ma prawo dążyć do
szczęścia nawet przez trupy swo-
ich bliźnich!

Takie credo wypisał
sobie trzech studentów
amerykańskich, jako dy-
rektywę życia.

Co z tego wynika, opowie najnowszy, potęż-
ny film w 6-ciu aktach

„Duch ziemi“

osnuty na tle życia pozagrobowego. 44SD1

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

(wp) Biuro prasowe M. S. Z. komunikuje, iż wiadomość zamieszczona w „Kurierze Warszawskim” z 13 b. m. o tem, jakoby delegat Rządu Polskiego przy Lidze Narodów prof. Szymon Askenazy miał zająć stanowisko Dyrektora Departamentu Politycznego w M. S. Z. pozbawiona jest wszelkiej podstawy. (3)

(wp) Wkrótce odbędzie się w Warszawie międzynarodowy zjazd sanitarny, zainicjowany przez rząd polski. Rząd polski zwrócił się w tej sprawie do Ligi Narodów i Liga poprzez te decyduje. (6)

(wp) Po poniedziałkowym posiedzeniu Rady ministrów udał się m. in. Downarowicz do Spawy, celem zdania sprawy Naczelnikowi Państwa o stanie sprawy wileńskiej oraz przedstawienia projektu statutu autonomii, przygotowanego dla Wileńszczyzny. Min. Downarowicz powrócił wczoraj wieczorem. (6)

(wp) Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej rozpatrywano wniosek p. ministra Michalskiego w sprawie pożyczki zagranicznej na inwestycje. Dyskusji nie ukończono. Wnioskowi sarsześciwił się osiro poseł Wierzbicki (Z. L. N.). (6)

(wp) Wczoraj o godz. 12-tej w południe odbył się uroczysty ingres Metropolity Jerzego w cerkwi prawosławnej na Pradze, wobec przedstawicieli Sejmu i Rządu.

Uroczysty akt o był się przy udziale duchowieństwa prawosławnego z arcymandrytą Aleksandrem na czele, w obecności licznie zebranej publiczności prawosławnej, odbywał się w Warszawie. (6)

(wp) Komitet polityczny Rady Ministrów rozpatrywał wczoraj statut autonomii dla Wileńszczyzny. (6)

Na posiedzeniu komisji administracyjnej sja administracy na przystąpił do obrad nad projektem nowego podziału administracyjnego państwa. (1)

Dziś 16 o g. 815
piątek 17
sobota 18 o g. 4 pp. i 815 w.

w Teatrze Miejskim
— przy ul. Ceglarnianej 63. —

WYSTĘPY

Pierwszej Warszawskiej Szopki

— Satyra polityczno literacka —

441K1) Szopkę napisał: Pikador, jego koń i jeszcze jedno zwierzę.

Pomyślne wyniki rokowań Górnośląskich.

GENEWA, 15 lutego. — Wczoraj w lokalu Sekretariatu Ligi Narodów w Genewie odbyło się pierwsze posiedzenie Mieszanej Komisji Polsko—Niemieckiej pod przewodnictwem prezydenta Calondera, oraz przy współudziale szeregu urzędników Sekretariatu Generalnego Ligi.

Prezydent Calonder wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił z uznaniem ujawnione podczas dotychczasowych układów dążenie obu stron do uregulowania wszystkich spraw, związanych z zawarciem Polsko—Niemieckiej Konwencji Gospodarczej. Calonder zaznaczył, że w tych warunkach jest rzeczą możliwą osiągnąć porozumienie ostateczne we wszystkich nieuregulowanych do tej pory jeszcze sprawach, oraz wyraził nadzieję, że konwencja gospodarcza

będzie pierwszym krokiem na drodze uregulowania stosunków sąsiedzkich między oboma Państwami.

W wyniku narad wczorajszych postanowiono utworzyć specjalną Podkomisję Redakcyjną, która ma się zająć ustaleniem urzędowego tekstu konwencji we wszystkich sprawach, co do których osiągnięto już porozumienie. Będzie obowiązywał tekst francuski. Ze strony polskiej należy do składu Podkomisji Redakcyjnej mecenas Wolny z G. Śląska, ze strony niemieckiej p. Schlegelberger, ze strony zaś Sekretariatu Ligi Narodów p. Kaekenbeet, urzędnik Wydziału Prawnego. Po ukończeniu prac przez tę Podkomisję będzie zwołane nowe posiedzenie plenarne, które odbędzie się już prawdopodobnie w nadchodzącą sobotę.

Kompromitacja angielskiego oficera,

KATOWICE, 14 lutego. W związku z ostatnimi wypadkami w Gliwicach zawieszono w urzędowaniu kapitań angielskiego Thensbury'ego, ponieważ ustalona została pewna jego współodpowiedzialność, a co najmniej zaniechanie.

Bojówki niemieckie doznawały stałej opieki ze strony policji plebiscytowej. Jednym z komendantów tej policji w Gliwicach był

właśnie kapitan Thensbury. Stwierdzono też że w dniu 19 stycznia, w którym planowany był wybuch powstania niemieckiego przeciw Francuzom w Gliwicach, poczem miało ono być przeniesione na polską część Śląska kap. Thensbury wyjechał do Łabęd pod Gliwicami, gdzie mieścił się główny sztab Orgeschu, który miał opanować Gliwice.

ZJAZD GENUEŃSKI 8 MARCA?

RZYM, 15 lutego. — „Massagero” ogłosił wczoraj półurzędowy komunikat, że rząd włoski stoi na stanowisku zwolnienia zjazdu ogólnieuropejskiego w Genui w terminie, ustalonym pierwotnie przez Radę Najwyższą w Cannes, to jest w dniu 8 marca. Wiadomość ta wywarła olbrzymie wrażenie w kręgach politycznych włoskich.

Jak wiadomo, Lloyd George oświadczył na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin, że termin zwolnienia zjazdu genueńskiego zależy w zupełności od rządu włoskiego, któremu Rada Najwyższa powierzyła zwolnienie zjazdu. Uważają tu powszechnie, że komunikat ten jest pewnego rodzaju odpowiedzią rządu włoskiego na to oświadczenie premiera angielskiego.

Nieprzyjemna konieczność.

Na jakąkolwiek przychylność Anglii wyślikająca z tytułu zawartego sojuszu liczyć Polska nie może.

Nie może liczyć nawet nasza Rzeczpospolita na przychylną neutralność, jaką pani oceanów darzy jakieś egzotyczne państewko w rodzaju Costariki lub Gwadelupy, a szeregi szyszan powtarzających się sporadycznie, dzisiaj stanowią już jeden nieprzerwany łańcuch systemu angielskiego, który z nieubłaganą konsekwencją zaciska się dookoła naszych granic.

Konferencja w Cannes i niedwuznaczne wynurzenia dzisiejszego sternika Anglii posunęły nas o krok dalej i dowiodły niewzruszenie iż jesteśmy kamieniem leżącym na drodze jej interesów i użyje ona wszelkich środków aby zniwelować naszą suwerenność do poziomu jaki posiadają maharadzowie w Benares czy w Bombaju.

A Niemcy mimo porażki są jednakże potęgą, którą błędem byłoby nie usnąć, zwłaszcza dla najbliższego sąsiada.

W Europie jest Niemców coś około 98 milionów dobrze zorganizowanych i którzy w razie jakiegokolwiek zamieszania w Europie wystąpią bezwzględnie jako jednolita formacja, mająca doskonałych żołnierzy, świetnych dowódców, olbrzymi przemysł i niewyczerpane zasoby energii i pracy, oraz w dodatku ścisłe współczucie Anglii.

Odpowiedzmy sobie uczciwie, czy możemy lekce ważyć takiego przeciwnika i podśpiewując sobie że „co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy” — Czy mamy czekać spokojnie na bieg wypadków z rękami w kieszeni i spuszczać się na Opatrzność Boską?

Czy możemy kwestje niepodległości Ojczyzny, tak drogo okupionej, tak bardzo upragnionej przez wiek cały, pozostawić samej sobie i „dla świętego spokoju” pozostawić spozieranie na szersze horyzonty sąsiadowi z zachodu?

Otóż o ile Anglia nie chce nam gwarantować naszej suwerenności musimy sobie sami poszukać sojuszników. Pierwszym i najlepszym jest Francja, ale to zamąło — musimy

się obejrzeć bliżej, czy niema gdzie sąsiadów równie zagrożonych przez ewentualną ekspansję Niemiec?”

Jest nim niewątpliwie Czechosłowacja. Graniczy ona na północy na wielu setkach kilometrów z żywiołem niemieckim, a od południa ma Austrię niemiecką która niewątpliwie stanie po stronie swojej siostrzyczki.

I jakkolwiek niesympatycznym wydaje się nam alians z „pepizkami” charakter których tak dobrze mogliśmy poznać przy rekwizycji Śląska Cieszyńskiego oraz Jaworzyny, tem nie mniej dziejowa konieczność pcha Polskę jak i Czechy do połączenia i wspólnej obrony przeciw wspólnemu i odwiecznemu wrogowi.

Przemówienie chłopca w Sejmie.

Zaznaczyliśmy już, że Sejm wileński chce pewne siły pozakulisowe wciągnąć w jakieś stadium przewleknięcia głównej sprawy za pomocą interpelacji.

Kto tym kieruje, dotąd nie ustalono. Mówią powszechnie, iż pośrednikiem w tej sprawie mają być Rady Ludowe.

Tymczasem rzecz ta przedstawia się zupełnie inaczej. Jeden z posłów tego stronnictwa ks. Grabowski, oklaskiwany gorąco za to, że jeżdżąc od parafji do parafji, przekonał się, że lud chce najszybszego połączenia z Polską i jest bardzo niezadowolony z powodu przewleknięcia tej sprawy w Sejmie.

Lud żąda aby ten Sejm był tylko orzekającym.

Ze tak ma się ta sprawa, jak przedstawił ją ks. Grabowski, najlepszym będzie dowodem mowa chłopca z ziemi wileńskiej, powiatu świecjańskiego Józefa Jechewicza, który przemówił w następujących słowach:

Po 150 latach zostaliśmy uwolnieni od wroga, który chciał nam zabrać wiarę, zamieścić nas z polaka na swoich pacholków.

W 1919 r. Piłsudski przybył do Wilna, ale niepowodzenia 1920 roku sprawiły to, że lud nie mógł się wypowiedzieć. Wszli tu bolszewicy, ciężko nam było. Dopiero generał Żeligowski 9 października odzyskał znów tę polską placówkę i wrócił nam utracone prawa.

Związek ten militarny aczkolwiek nie posiadał sympatji ze strony polskiego myślicy ogółu, jednakże konieczny na wypadek uderzenia z Zachodu musi prędzej dojść do skutku i musi być dotrzymany przez obie strony w obronie własnej egzystencji, w obronie własnego życia, oraz uniknięcia losu zrujnowanego sąsiada.

Podkreślamy raz jeszcze iż traktat ten jest nieprzyjemną koniecznością, taką samą, jak zażycie wstrętnej lekarstwa — które jednakże poprawi znacznie naszą sytuację militarną i w wysokim stopniu zabezpieczy zachodnie granice Polski.

Pozatem jest to posunięcie polityczne, powiększające kamień na drodze angielskiej polityki, której życzymy aby nadal pozostała kasa w rękach tak wytrawnego żniwiarza jakim jest niewątpliwie Lloyd George.

A.S.

Dyplomacja, jednak nieustannie brzdącała i nie chciała przyznać przynależnych nam praw!

Powstały dwa projekty Hymansa Bogu dzięki, że nie zostały one przyjęte.

Dzisiaj mamy Sejm Wileński, posiadamy prawo w swojej garści i tego prawa nie pozwolimy sobie wydrzeć!

Nie pozwolimy, aby nami targowano na rynku polityki wszechświatowej!

Niektóre stronnictwa żądają autonomii, inne federacji, my chłopcy przeciwnie chcemy należeć do Polski, wierzymy bowiem w Polskę i lud polski.

Huczne oklaski zagłuszyły dalsze słowa polskiego chłopca, który po przerwie mówił:

— Idziemy do macierzy naszej, bo ona daje wolność i równość wszystkim bez różnicy wyznania i narodowości, bo Polska niesie nam reformy społeczne, burzy stary ustroj państw zaborczych na gwałtach i niesprawiedliwości oparty.

I znów burza oklasków i znów wołanie większości sejmowej:

— Chcemy iść z Polską! Do macierzy naszej!

Tak chłop Wileński tęskni do kraju, dąży do jednej gromady polskiej, a w Warszawie, podczas przemówienia chłopca wileńskiego rada polityczna ministrów obradowała nad

G Żeligowski w Łodzi.

W kulisach „Grand hotelu” rojno było podczas pobytu Żeligowskiego w Łodzi.

Zebrało się wiele ludzi, którzy chcieli odwiedzić i awiać w Łodzi bohatera i zdobywcę ziemi wileńskiej, obrońcę Radzimina, dzielnego i urochanego przez wojsko generała i duszą oddanego Ojczyźnie obywatela.

Pomiędzy generalami i przedstawicielami wielkiego przemysłu — znalazła się jedna postać skromnego urzędnika kolejowego... I on chciał widzieć się z generałem, ale ktoś go do niego puścił skoro tyłu dygnitarzy dla braku czasu odejść musi?

Zrozumiał to urzędnik więc dobijać się przestał, ale zato wziął od portjera kopertę i papier listowy, na którym napisał jeno parę słów: — Ojciec kapitana Stefana Pogonowskiego prosi generała o laskawą przyjęcie. Napisał adres, list oddał adjutantowi, a sam powrócił do domu, skąd udał się na służbę.

Zaledwie jednak zaczął pracować, gdy w biurze ukazała się dziewczynka — córka Pogonowskiego i rzekła:

— Tatusiu — General przyjął, aby tatus był na kolei o godzinie 7 i pół.

Pogonowski sadził, że General odjechał

i że chce mu udzielić parę minut przed wyjazdem, bo właśnie o tej porze odchodzi pociąg do Warszawy. Odszedł jednak pociąg i generała nie znalazł.

Dopiero na peronie zobaczył jego adjutanta.

— Szukam pana już od kwadransu. General wyjechał z hotelu i oczekuje pana u siebie w wagonie.

Poszli na linie, gdzie stał wagon generała — i weszli na korytarz.

— A co jest? — odezwał się general.

— Jest panie generale. — odezwał się adjutant.

General porwał Pogonowskiego w swoje ręce i zaczął go całować. Lzy polały się po twarzy generała, kiedy ojciec zaczął pytać się o syna Stefana i jego ostatnich chwilach.

— Straciłem najlepszego przyjaciela, rzekł general i pierwszego oficera w mojej dywizji. Stefan Pogonowski był od najpierwszych chwil tworzenia armii mojej w Rosji i zemną w bojach przedzierał się do Polski. Nie było bitwy, w którejby nie brał udziału — i zawsze wyszedł zwycięsko. Nie sądzę dobrego ojca, że posłałem go na stanowisko bardzo niebezpieczne. Sądziłem, że tym razem trzeba go oszczędzić. Postawiłem go we wsi Aleksandrówku, sądząc, że będzie tam bezpieczniejszy.

Na wojnie jednak żadne miejsce nie jest bezpieczne. Syn twój ocalał Warszawa. W

Warszawie każdy obywatel powinien poczuwać się do wzniesienia mu pomnika, bo on im życie i imienie ocalił, a wszystkim polakom honor rycerski powrócił.

Nie daliśmy Warszawy wrogom.

— Jednak — w Łodzi której był jakby dzieckiem — odrzekł ojciec — Stefan dotąd nie ma pomnika. Nawet nie położono mu kamienia na cmentarzu.

— Co mówisz? Wiec nie uczczono tego bohatera?

— Zajął się tą sprawą Red. „Rozwoju”, aby składki napływają wolno.

Jeżeli Łódź na pomnik dla takiego bohatera się nie zdobydzie, ja sam ze swojej szkatuły wystawię ten pomnik Stefanowi Pogonowskiemu, kapitanowi I baonu, 28 pułku — uformowanego z dzieci Łodzi.

Rozmowa serdeczna między generałem a ojcem jednego z najulubieńszych oficerów Żeligowskiego, toczyła się od 7 i pół do 9 wieczor. General zostawił mu swój adres i polecił rzeczą ta przedstawić tak najszczegółowiej.

Chybać przecież bogata Łódź nie pozwoli na to, aby dla bohatera narodowego, jakim był Stefan Pogonowski — sam general swoim sumptem stawiał ten pomnik.

Przypominając o tem Redakcja „Rozwoju” zaznacza, że składki chętnie są i beda nadal przyjmowane.

Stanowisko mocarstw w sprawie genueńskiej.

PARYŻ, 14 2. — Ambasador rządu angielskiego miał oświadczyć rządowi Francji, że niema powodu do odrzucania konferencji genueńskiej. Propozycja w tej mierze mogłaby chyba wyjść od Włoch. Włochy jednak nie objawiły takiego zamiaru. Data konferencji jest jedynym punktem w memorjałach Poincaré'go, na który Londyn udzieli odpowiedzi.

Przyjmując delegację partii robotniczej Lloyd George oświadczył, że wypadki w Irlandji, Egipcie i Indiach bynajmniej nie wpłynęły na program rządu w sprawie konferencji genueńskiej. Premier zaznaczył że te wypadki zniewoliły, rząd nie ustępował w sprawie terminu, gdyż należy jaknajprędzej załatwić sprawę odbudowy Europy, aby mieć możność zwrócić większą uwagę na sprawy polityki wewnętrznej. (7)

PARYŻ, 14 lutego. — Paryski „Matin” donosi z Londynu, że rząd angielski złożył u rządu francuskiego zapewnienie, iż na konferencji genueńskiej w Genewie nie dopuści do dyskusji w sprawie zmiany istniejących traktatów pokojowych.

Sprawa ta stanowiła zasadnicze zadanie Rządu Francuskiego, od którego Francja uzależniła swój udział w konferencji.

Wobec powyższego przeszkoda byłaby za tem usunięta.

PARYŻ 15 lutego. Rząd Waszyngtoński zakomunikował Lloyd George'owi: iż uważa za konieczne zwołanie zjazdu na dzień 8 marca w sprawie zwolnienia krótki, by można było poczynić jakkolwiek celowe prace przygotowawcze. (7)

Minister Skirmunt o stanowisku Polski.

PARYŻ, 15 2. — Paryski „Temps” podaje treść wywiadu z ministrem Skirmuntem w sprawie poglądu rządu polskiego na konferencję w Genewie, w którym minister zaznaczył, że Polska pragnie przede wszystkim powrotu do stałej i normalnej współpracy pokojowej narodów. Ze względu na swe położenie geograficzne, Polska przedstawia może pewne niekorzystności w okresie wojennym, jest jednakże potężnym elementem rozwoju handlu i przemysłu w okresie pokojowym. Minister przypomniał rolę, jaką technicy i specjaliści polscy odgrywali przed

wojną w Rosji, poczem omówił sprawę nieustannego polepszenia się stosunków Polski z Ukrainą i Rosją co wskazuje na doniosłą rolę, jaką z konieczności przypadnie Polsce w udziale przy odbudowie Europy Wschodniej. Następnie minister podkreślił sprawę wzmacniania się stosunków Polski z państwami bałtyckimi, zaznaczając, że rokowania ekonomiczne, jakie ma się obecnie na widoku, uwzględnią również i na tym terenie rolę i stanowisko Polski w dziele odbudowy ekonomicznej Europy.

Na nowszą demagogia paskopastów.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji odbudowy poseł Bryl (S. L.) wystąpił nagle z wnioskiem, aby rząd opracował projekt daniny leśnej na rzecz chłopów, uszkodzonych wojną. Projekt w myśl pana Bryla przewidywałby 30% daniny od wycięcia dziesięcioletniego, a miałby być przeprowadzony w ten sposób, że rząd po cenach przez siebie ustanowionych (sic) wykupiłby drzewo l. oczywiście podarował je chłopom.

Jest to już szczyt demagogii przedwyborczej.

Pan minister Michalski słusznie też zaprotestował przeciw takiemu pomysłowi, stwierdzając, że nie jest on w żadnym związku ani z interesami skarbu państwa, ani z racjonalną gospodarką lasową.

Jak było do przewidzenia p. Bryłowi przyszedł też na pomoc p. Witos.

Ale że p. Witos często strzela zanim na

bije, tak też i tu, nie namyślając się wiele o do praktycznych skutków wystąpienia, mimo to i w tych nieszczęśliwych lasach zagrzebał się poraż wtóry.

Mianowicie poseł Stasiński sprytnie wykorzystując sytuację wezwał rząd by zażądał od spółek drzewnych, ongiś tak domyślowo zorganizowanych przez p. Witos, do przedłożenia sprawozdania z dotychczasowej gospodarki.

Gdyż, jak dowodził p. Stasiński, gdyby rząd wykorzystał to drzewo, jakie owe „spółki” dotychczas wycięły mogłoby pokryć całe zapotrzebowanie na odbudowę zniszczonych osad chłopskich.

Tak to przemyślując stale nad tuczeniem spanoszonego chłopu kosztem państwa i reszty obywateli, p. Witos et consortes niebawem będą się słono wyrachowywać z tego co dzięki osławionym „spółkom” drzewnym dotąd udało się zarobić. (7)

Z ostatniej chwili.

W SPRAWIE ULG W ODSZKODOWANIACH NIEMIECKICH.

RZYM, 15 lutego. — Donoszą, że po otrzymaniu wiadomości o projekcie zwołania do Londynu narady ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji i Włoch w celu omówienia projektu niemieckiego, dotyczącego odszkodowań niemieckich, zabezpieczającego wypłacalność Niemiec, rząd włoski zwrócił się do rządów Anglii i Francji z prośbą o odłożenie narady ministrów aż do czasu wyjaśnienia przesilenia ministerialnego we Włoszech, co nastąpi po zwołaniu nowej sesji parlamentu włoskiego.

GABINET WIRTHA.

BERLIN (wł.) Niemiecka partja ludowa uzależnia swoje stanowisko wobec rządu Wirtha od tego, czy przed głosowaniem nad votum zaufania zostanie utworzona koalicja rządowa z udziałem partji ludowej. Jak wynika jednak z dotychczasowych obrad kanclerza z przywódcami

poszczególnych stronnictw, nie zanoszą się na to. zwłaszcza socjalna demokracja jest przeciwną temu projektowi. (3)

BERLIN (wł.) — Urzędowo donoszą, że rząd nie cofnie się z raz zajetego stanowiska. (1)

BERLIN (wł.) Sądzą tutaj ogólnie, że w razie upadku gabinetu Wirtha min. finansów Gernes utworzyłby nowy gabinet. Ma on zwolenników w partiach prawicowych, które sądzą że polityka jego pójdzie po ich linii wytycznej. (1)

BERLIN (wł.) Socjal-demokracja postanowiła głosować za votum zaufania dla Wirtha. (1)

ZAMORDOWANIE MIN. RITAWUARE

HELSINGFORS, 15 lutego. — W dniu wczorajszym został zamordowany 6-letni strzałami rewolwerowymi fiński minister spraw wewnętrznych Ritawuari w chwili gdy wysiadał z samochodu. Morderca aresztowano. Jak się okazało podczas dochodzenia śledczego, morderca dokonał zabójstwa wskutek rozstroju umysłowego.

projektem statutu autonomicznego opracowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dla Wileńszczyzny! I brzęczy nam w uszach piosenka:

„Góralu, czy ci nie żal?”

tylko w nieco odmienniej formie...

Chłop nie chce frymarki ziemia polska, przyrzeka nie dopuścić do niej, a minister spraw wewnętrznych jedzie do Spawy, aby za wież tam projekt autonomji dla Litwy Srodkowej.

Po za temi mowami w Sejmie Wileńskim gorąco było oklaskiwane przemówienie redaktora Brzostowskiego, który między innymi wykazał nadmiar urzędników w 3 powiatach, co uczyni deficyt w budżecie wynoszącym z górą 4 miljardey.

PRZEBIAŁ ZABYGANICZNY.

LENIN O KOMUNIZMIE

Na IX kongresie sowietów w Moskiewie Lenin wygłosił znamieną mowę, prawie ewangelicznie podkreślając nie zmiernych bolszewizmu wprowadzić, lecz kompletne niemal bankructwo okrwawionego komunizmu, który od czterech lat bezkarnie eksperymentuje w nieszech śliwej Rosji.

„Niema celu — potwierdził on — zaprzeczać, że nasze stosunki do chłopów były niernormalne — niespodzianka widać stoi na poziomie półdżkich plemion. Posiadamy więcej jak 10 milionów przynębionych chłopów, Handel wciąż jeszcze wydaje się komunistom niemiła nowina, przy ogólnem jednak bankructwie niema innego wyjścia musimy pojąć handel z zagrancicą. Owoców nowego kursu kraj nie odczuje jednak zaraz, lecz dopiero za 10 do 15 lat. Ratunek od głodowej katastrofy polega na odbudowie produkcyjnych sił kraju. Niechaj prywatny przedsiębiorca zabierze nawet 100 proc. zyska, lecz za to będzie on produkował tak, jak tego nie potrafili ani jeden komunist, ani jeden związek zawodowy. Musimy uczyć się, a więc uczcie się jeszcze 10 lat, albo nawet więcej.

Kiedy przychodzie do mnie z wykładem o pracach i celach związków z wodowych zamiast tego, aby prowadzić produkcyjną robotę żeby uczyć się pracować, to ja wam powiadam: Przestańcie już raz paplać. Nie bójcie się kupca, który zarabia 100 procent, albo i więcej, niż wy, którzy wlaszacie piękne przemówienia. Mamy wiele amatorów polepszenia i przebudowania świata. Tak jest, lecz z tego wynikają niewypowiedziane nieszczęścia, które wczesniej nie przezwalałem, nie mówiąc już o tem, że ich nigdy nie szukałem.” (2)

NOWA POLITYKA LITEWSKA.

Donoszą nam z Gdańska:

Polityka litewska w Klaipėdie kierowała się dotąd następującymi wytycznymi: Pod względem militarnym, administracyjnym i handlowym Litwa i Klaipėda stanowiły jeden obszar; zresztą Klaipėda miała otrzymać autonomię.

Obecnie, według „Deutsche Allgemeine Zeitung”, stworzono nowy kierunek gospodarczy, który żąda nie tylko utrzymania, ale i rozszerzenia obecnych stosunków socjalnych, kulturalnych i ekonomicznych. Dalej żądają zwolennicy nowej partji w celu równoprawnego n-rodowości niemieckiej i litewskiej, oraz stworzenia własnej milicji dla utrzymania pokoju w kraju.

Wreszcie celem otwarcia litewskiego hinterlandu Klaipėda ma być połączona z Litwą, lecz utrzymać własny sejm. Port w Klaipėdie ma być oddany do wspólnego użytku obu państw, zaś Liga Narodów ma czuwać nad poprawnym przesuwaniem traktatu. Założycielem rowej partji jest znany działacz w Klaipėdzie Simon Aius. (8)

OBECNI ZWOLENNICY WILHELMA II.

Dziennik „Tag” donosi z Berlina, że b. cesarz niemiecki z okazji rocznicy swych urodzin otrzymał około 110 deperz i 500 listów, to znaczy więcej, niż w zeszłym roku. Dziennik wysnuwa z tego wniosek, że ruch monarchistyczny w Niemczech się wzmacnia. (2)

Śnieżyca na południu

Z Belgradu donoszą o wielkich śnieżnych zaspach i burzach śnieżnych. W całej Bośni przewana została przez zasy komunikacja kolejowa. W Grecji panuje taka śnieżyca, że najstarsi ludzie jej nie pamiętają i nie wiedzą, czy kiedy istniała. (6)

Czy Zapolska umarta śmiercią naturalną?

Ciekawą sensację, niezm dotąd nie opartą, przykosi „Gazeta Krakowska”, pisząc o śmierci Zapolskiej.

Ciemne kramy, które od lat kilka zastaniały skona, przez które Gabryela Zapolska spoglądała dalekiej na świat, odchyliły się zaowu.

Odchyla je śmierć...

A z tym momentem równocześnie odsłoniła się tajemnica, jaka rozgrywała się przez kilka dni w połowie grudnia zeszłego roku, gdy s. p. Gabryela Zapolska rozstawała się z tym światem, w tym samym pokoju przy ul. Gołaba 1. 15 we Lwowie, gdzie zawsze, za życia Zapolskiej nawał gęsty mrok, nie dozwolający widzieć dokładnie jej oblicza.

Zapolska zachorowała, a przy jej łóżku czuwał medyk, Eugeniusz Włodzimierz Kapitał, zamieszkały we Lwowie przy ul. Nikolaja Reja 1. 3. On był ostatnim pocieszycielem jej zubożałej duszy i lekarzem jej zubożającego organizmu.

I ostatecznie s. p. Zapolska umarta, a zwłoki jej złożono w kilka dni później kosztów miasta Lwowa na cmentarzu Łyczakowskiu.

DONIESIENIE DO POLICJI

W dniu pogrzebu jednak w urzędzie medycy polskiej lwowskiej pojawił się mąż s. p. Zapolskiej p. Stanisław Janowski, artysta malarz, zamieszkały w Krakowie przy ul. Loretańskiej 1. 5, oraz p. Ludwik Korwin-Piotrowski, emerytowany generał wojsk polskich, zamieszkały w Warszawie przy ul. Aleje Jerozolimskie 1. 50, którzy doniesili, że s. p. Zapolska zmarła nie naturalną śmiercią, lecz wskatek niefachowego leczenia ze strony medyka Kapitała. Donosiciele twierdzili, że ów Kapitał miał s. p. Zapolskiej wstrzykiwać lekarstwa, które przyspieszyły śmierć Zapolskiej. Nadto zawiadomili oni policję, że ów Kapitał miał osobiście sporządzić testament s. p. Zapolskiej, który dał jej w ostatniej chwili życia do podpisu. Na sw aktów, celem potwierdzenia tych faktów, donosiciele pomogli następujące osoby: Ludwika Bionia rzeźbiarza, porucznika, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Mikołaja Reja 1. 3 Stanisława Podwińskiego, mieszkającego przy ulicy Potockiego 1. 21 i profesora Lopuzańskiego, zamieszkałego przy ul. Gołaba 1. 15.

SLEDZTWO.

Wobec tego urząd śledczy bezwzględnie rozpoczął dochodzenie, prowadzone przez komisarzy Stojkowskiego i inspektorów rejonesowych Bartla oraz Sobolewicza. Stwierdzano wówczas, że Kapitał przedłożył s. p. Zapolskiej przed samą śmiercią kartkę do podpisu, na której Zapolska większą część swego majątku zapisywała na rzecz Kapitała i jego nieletniej córki. — W szczególności Kapitał wymienił drogą rzecz ruchome dla siebie, a na rzecz córki swojej wpisał przeżycie wszelkich praw autorskich i pobieranie honorarjów od sztuk, wystawianych na scenach i od prac drukowanych w piśmie, oraz od książek. Natomiast zaznaczył, że s. p. Zapolska swa ma mężowi, panu Janowskiemu, niczego nie zapisuje. Testament ten był spisany na kartce papieru, zaopatrzonej

trzonej ołówkowym, nieczytelnym podpisem s. p. Zapolskiej, po którym nastąpiła K. piłain pociągnał piórem:

SWIADKOWIE I ZNAWCY.

Charakterystycznym jest to, że przy podpisie tego swistka był obecny wspomniany profesor Lopuzański. Gdy s. p. Zapolska „testament” podpisała, wówczas prof. Lopuzański również na nim podpisał się jako świadek. Jednak w trzy godziny później piśmiem prof. Lopuzański cofnął swój podpis, oświadczając, iż przyszedł do przetłomana, że w chwili podpisu s. p. Zapolska była już nieprzytomna. Słuchany lekarz dr. Switałski oświadczył, że w krytycznej chwili podpisanie testamentu s. p. Zapolska była już „nie poczytalna”. Natomiast lekarz dr. Pańcyszczyn wydał orzeczenie, że zadawane lekarstwa przez Kapitała nie mogły przyspieszyć śmierci s. p. Zapolskiej, gdyż była ona już w agonji.

Wreszcie pani Maria Krasowska, która pielegnowała s. p. Zapolską, podała, że Kapitał wykorzystwał stan psychiczny Zapolskiej, a gdy ona była w agonji, przedłożył jej przedtem sporządzony testament, zawał świadców i odczytał go głośno, a s. p. Zapolska machinalnie go podpisała.

Znalezione zaś lekarstwa w pokoju zmarłej policja oddała do analizy chemicznej, a starszy inspektor farmaceutyczny, Walery Włodzimierski, wydał oświadczenie, że w lekarstwach tych nie znalazłono żadnych trujących składków. (1)

SLEDZTWO SADOWE

Wobec takiego orzeczenia śledztwo sądowe, prowadzone w lwowskim sądzie okręgowym karnym, co do niemiejetnego leczenia s. p. Zapolskiej ze strony medyka Kapitała, a w szczególności co do tak zwanej „fuzerki” lekarskiej, zupełnie odpada.

Natomiast prowadzone jest dalej śledztwo w kierunku wyłudzenia testamentu przez Kapitała, a pretensje w tym względzie podnoszą wspomniany p. Piotrowski z Warszawy i siostra s. p. Zapolskiej, pani Bielska, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej 1. 67.

Dowiedujemy się, że mąż s. p. Zapolskiej p. Janowski w toku obecnych dochodzeń oświadczył, że zrzeka się wszelkich pretensji do spadku po żonie.

Dla bliższego wysvětlenia tej zagadkowej sprawy testamentu podnieść należy, że p. Kapitał, chociaż zony, jest słachaczem medycyny i obecnie ma złożyć doktorat. Ponieważ ustawowo wzbrownionem jest lekarzom wdawanie się w sporządzanie testamentów chorych, przez nich leczonych, przeto w Wydziale medycznym Uniwersytetu lwowskiego wytoniła się myśl, aby pana Kapitała nie dopuścić do uzyskania doktorata. Na razie całą tę kwestję postanowiono ze stawie aż do ukonczenia śledztwa sądowego. (2)

Z KRAJU.

—O—

PROWOSŁAWIE

Dowiedujemy się, że w dniach najbliższych rząd polski ogłosi przepisy tymczasowe, regu-

lujące stan prawny cerkwi prawosławnej w Polsce do czasu ostatecznego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Przepisy te, uznając za reprezentację prawną Cerkwi w Polsce synod i biskupów, określą kompetencje administracyjną egrarchy-metropolity prawosławnego i uregulują sprawy obsadzenia wakujących wikariatów biskupich, postów i t. p.

Według przepisów tych językiem aktów stanu cywilnego w parafjach prawosławnych oraz korespondencji władz cerkiewnych z władzami państwowymi i samorządowymi jest język polski. (1)

INGRES METROPOLITY JERZEGO.

Dziś metropolita prawosławny, arcybiskup warszawski i chełmski Jerzy odbędzie wroczyści ingres do katedry swej w Warszawie (Praga, Zyguntowska 5). Wroczyństwo ta odbędzie się w obecności przedstawicieli rządu. (1)

58 MAREK PENSJI(?)

„Gwiazda Polski” podaje wiadomość zdumiewającą: mianowicie nauczycielki—zakonnice w Starym Sączu wykwalifikowane, a wszelkimi świadectwami, jak stwierdza korespondent tego pisma, otrzymują podobno za pracę swą w szkole 58 marek pensji miesięcznej. Rząd austriacki przed wojną płacił im po 400 kor. miesięcznie.

Wyobrażamy sobie, jaki krzyk podniołyby nasze pisma lewicowe, gdyby zakonnice grecko-katolickie otrzymywały dziś od rządu polskiego za pracę nauczycielską 58 marek miesięcznej pensji, podczas, gdy rząd austriacki płacił im po 400 koron przed wojną?

I krzyk byłby słuszny, lecz ze względów politycznych lepiej byłoby nie krzyczeć, ale po cichu dążyć do naprawienia krzywdy.

Ale... czyż tylko wobec nie—katolickiego duchowieństwa i nie—katolickiej ludności rząd polski obowiązany jest do tolerancji i do zaspakajania słusznych ich potrzeb

MINISTERJUM SKARBU.

Pan Markowski, wice-minister skarbu, w czterma wyższymi urzędnikami Ministerjum skarbu, panami: Iglickim, Gregierem, Wizenbergem i Hejdukowskim wyjechali do Grudziądza i Poznania w celu przejęcia skarbowości w dzielnicy poznańskiej.

Powrót ich spodziewany jest w środę rano.

DOBRA LEKCJA.

(Dokończenie)

MARY. Podziękujcie panu doktorowi, że policjanta nie wola.

HANUSIA. Przepraszam wujka. My się stąd nie ruszamy p. ki Zygunt nie przyjdzie!

SCENA X.

CIŻ, ZYGMUNT.

ZYGMUNT. Witam, witam państwo!
ZWIBEL (Puszcza Mary i siada bezładnie na krzesło). Oj, teraz będzie gorzej!

ZYGMUNT. Moje uszanowanie panu. Witam, witam panią Wandę. Ileż jestem wam wdzięczny...

RZGOWSKI. Ale nie ja panu. Gdzieś was wprowadził?

ZYGMUNT. Kolego Zwibel prosiłeś o pokój na jedną godzinę, a tu już z górą pół dnia upłynęło i jeszcze w nim siedzisz.

ZWIBEL. Czego ten człowiek odemnie chce. On udaje mego kolege, ja go nie znam. Odejdu ty warjacie, ja nie znam takich kolegów!

ZYGMUNT. Purym w mojem mieszkaniu zarządzasz? czy co?

ZWIBEL. Ja ci dam purym!

ZYGMUNT. Ty lobuzie jeszcze grozisz? Wynoś się stąd!

ZWIBEL. Ja zajętem lokal i tu zostanę. Mam za sobą ustawę o ochronie lokatorów!

MYCKA. (do Stelli), Sure co to wszystko znaczy?

STELLA. Warjat., szlachcie. Komornik wyrzucił go z mieszkania, a temu się zdaje, że on jeszcze tu mieszka.

ZWIBEL. Jak nie odejdziesz, ja tu policji zawolam. (zrywa się i biegnie do okna wlażąc) G. radowej, zandarm! rozbój!

MARY. Krzycz popolsku.

ZWIBEL. Panie przodownik, rozbój u duszenia! napad bandycki!

ZYGMUNT. (łapie Zwibla za kołnierz i niesie do drzwi.) Idź blaźnie tam krzycz. Co to? tyś mi moje ubranie przywdział. Takiś ptaszek?

ZWIBEL. Ja tylko przymierzyłem! nie brałem. Aj, aj, co to będzie?

ZYGMUNT. Zdejmuj natychmiast.

ZWIBEL. Panie kolego! ja mam odymio na bardzo bielznie!

MYCKA. Przecież tak nie można się na zydzie znęcać. Patrz, tam te partyarchowie brodaci patrzą na ciebie!

ZYGMUNT. A to lobuz, to on mi parchów tu porozwieszał, a moich rodziców usunął. (potrzącha Zwiblem). Gdzie te portrety.

ZWIBEL. Stella, oddaj te portrety!

STELLA. (Dobrywa obrazy) Oto są!

HANUSIA. I Matkę Boską pomiędzy te brudy włożono!

ZYGMUNT. A lajdaku. On tam bolszewicki sztandar powiesił! (kopie go i wyrzuca za drzwi wola za drzwiami) Hej, Marcini, rozebrać go z ubrania. Pójdzie ono do pralni chemicznej. A teraz, panienki, proszę za nim! Jazda pókim dobry.

MARY. (chwytając się za brzuch i zaczyna spazmować) Oj, oj, boli, rozchorowałam się z tej awantury.

STELLA. Połóż ją na łóżku.
ZYGMUNT. (biegnie do łóżka i kładzie się na nią) Oj, oj, moje nerwy, ja wpiers się rozchorowałam.

(śmiejąc się) Ha, ha, chciałyście zająć łóżko, żeby was potem z mieszkania nie ruszyć? Nic z tego!

MARY. (gniewnie) Swintuch. (wstaje co brązona i wychodzi.)

MYCKA. Rachelciu, wrócimy do domu! ty wyjdiesz za kupca z Kielc, którego nam Lejba swata. Pewniejsze to małż.ństwo jak z takim doktorem. Panie szlachcie. Ja się trochę coś domyslałam. Ale pan nie potrzebuje tych starców ze ściany z takim impetem za drzwi wrzucać. (odchodzi).

HANUSIA. (do Zygmunta z ironią) Zyg musiu wręczył mi stróż zaproszenie na wiec akademików lewicowych. Czas żebyś poszedł!

ZYGMUNT. Niech piorun spali to bractwo asymilacyjne (drze kartkę.) Wybaczcie państwo, całe to nieporozumienie zrobiła moja wiara, że człowiek z człowiekiem zejsć się może.

RZGOWSKI. Tylko nie z żydem!

HANUSIA. (z ironią) Dobrze, że lekcja uzdrowienia tak niewiele kosztowała. Wyleczyłeś się.

ZYGMUNT. (całując Hanie w rękę) Najzupelnijsi, (zwracając się do publiczności) Czego i państwu z całego serca życze!

(koniec.)

Z DNIA

...Radny Rapalski wyowiedział się przede wszystkim wszelkim wyborom do komisji sanitarnej miejskiej, uważając utrzymanie porządku sanitarnego w mieście jest obowiązkiem policji i wobec istnienia ustaw wszelkie komisje są całkiem zbędne. — głoszył wczoraj komunikaty sprawa wczoraj z posiedzenia tutejszej Rady miejskiej.

Pan Rapalski ma słusność, bo poco wogóle zabiegać o utrzymanie porządku w mieście? Przecież Łódź taka czysta...

A z drugiej strony... jak sobie p. Rapalski wyobraza „utrzymanie porządku sanitarnego“ przez policję bez współdziałania społeczeństwa, tzn. tutaj czynników obywatelskich? Chyba w ten sposób, że wszystkich (z małymi wyjątkami) mieszkańców m. Łodzi, z magistratem na czele, który ze swej strony też niewiele się troszczy o zbytnią caritatem placów publicznych, policja miałaby obowiązek co pewien czas dla przyzwyczajenia do czystości... zamykać do przysłowiowej „paki“.

W inny sposób odnośnie akcji policji ja sobie nie imaginuję.

A może p. Rapalski wogóle jest przeciwny wszelkim „nowacjom“ sanitarnym w Łodzi?

Znałem także radnego w miasteczku o kilku tysiącach mieszkańców, który w sprawie budowy łaźni miejskiej tak się wypowiedział:

— El trza mi tam łaźni. Czterdzieści lat się nie myłem i żyję i dobrze mi jest.

Jasna historia, że w takich warunkach budowa łaźni była dla niego innowacją, o której konieczności mogła go istotnie przekonać tylko policja.

Jednakże na Zachodzie Europy społeczeństwa, ergo i jego reprezentacje bynajmniej nie oglądają się na „obowiazek“ policji. Natomiast owe „zbyteczne“ komisje obywatelskie są szeroko w zastosowaniu.

Powinszować można p. Rapalskiemu ambicji obywatelskich. Sprawę odesłano do komisji ogólnej.

(5)

W. D.

KRONIKA

Reduta prasy.

(a) Zpowiedziana na 23 lutego Wielka Reduta Prasy, pierwszą tego rodzaju impreza w naszym mieście, budzi ogromne zainteresowanie, Reduta, jak wiadomo organizuje Syndykat Dziennikarzy Polskich w Łodzi.

Protektorat nad redutą raczyły przyjąć najwybitniejsze osobistości naszego miasta z p. wojewodą i dow. O.K. gen. Majewskim na czele. Sprzedaż biletów rozpocznie się wkrótce.

— Konsulat belgijski.

(a) W Łodzi otworzono konsulat belgijski z wice-konsulem Belgii p. Felicien Chapnis na czele.

— Deklaracje.

(a) Termin składania deklaracji, dotyczących mienia wywiezionego do Rosji i Ukrainy reskryptem Min. Spraw Wewn. przedłużony został do dnia 15 marca r. b. (1)

— Dla byłych wojskowych

(a) Powstałe na zjeździe b. ochotników dywizji ochotniczej Stowarzyszenie przyaciół tej dywizji, które postawiło sobie za cel między innymi dopomaganie byłym kolegom z szeregów w wynajdywaniu pracy, zwróciło się do wojewody łódzkiego p. Kamińskiego z piśmienną prośbą, aby podania o posady b. wojskowych z Ochotniczej Dywizji przychylnie zostały przezem potraktowane. W związku z po-

wyższym p. Wojewoda Kamiński rozesłał do poszczególnych starostów pismo, polecając o każdym wakującym stanowisku powiadomić Zarząd Stowarzyszenia. (1)

— Z Magistratu.

Magistrat stabilizował 33 urzędników, nie równików poszczególnych wydziałów Również przeprowadza się obecnie prace nad stabilizacją reszty urzędników. Odtąd ma być stabilizowanych sto kilkudziesięciu urzędników. (p) (1)

— Przez 10 dni.

Przedstawiciele I i II stowarzyszenia właścicieli nieruchomości zwrócili się do województwa, aby termin oczyszczenia miasta, ustanowiony według ostatniego rozporządzenia na 3 dni, przedłużyć do 10 dni, gdyż w tak krótkim czasie jest to niemożliwym.

Województwo przychyliło się do powyższej prośby, przez wzgląd na utrudnione oczyszczenie miasta z powodu zamrażnięcia ścieków i pęknięcia rur. (1)

— Wiec.

Ponieważ przedstawiciele nieruchomości nie posiadają odpowiednich pełnomocnictw do załatwienia streiku dozorców, w przyszłym tygodniu ma się odbyć wiec właścicieli nieruchomości. (1)

— Potop.

(p) Magistrat otrzymał wiadomość, że 600 rodzin, mieszkających w piwnicach, zostało zalanych wodą z powodu odwilży lub pęknięcia rur. (1)

— Więźniowie

(p) Wczoraj od samego rana rozpoczęto oczyszczanie miasta. Prace tę przeważnie wykonywali więźniowie pod silną eskortą policji. (1)

— Zjazd wójtów.

(a) Zwolany przez Starostwo odbył się zjazd wójtów, pisarzy i członków Rad gminnych. Na zjeździe poruszano cały szereg spraw związanych z samorządem gmin, przy czem poszczególni referenci starostwa udzielali wyjaśnień w związku z zarządzeniem, dotyczącym wydawania dowodów osobistych przez starostwa nie zaś przez gminy, jak to było dotychczas. Wyjaśniono wójtom procedurę powyższego, zaznaczając jednocześnie, że tymczasowo, na przeciąg trzech miesięcy mogą kontynuować wydawanie dowodów osobistych, celem zużycia pozostałych blankietów. W dalszym ciągu poruszano sprawy szkolne, zalesienia nieużytków, oraz szereg łowu rozpatrywano ustawę o daninie państwowej.

Obrady zamknięto doniosłego znaczenia uchwałą, mocą której rozpoczęta ma być planowa budowa dróg gminnych.

— Czyszczenie kominów.

(a) Zgodnie z wnioskiem Rady Miejskiej z dnia 14-go b.m. inkasowanie należności za wycieranie kominów spada na cech kominiarzy. Inkasowanie należności od właścicieli nieruchomości rozpoczyna się od dnia 15-go b.m. W razie odmowy zapłacenia należności przez właściciela domu, cech kominiarzy zwraca się do policji, wskazując jednocześnie na niebezpieczeństwo pożaru, a władze pociągają opornych do odpowiedzialności. Nadzór nad praw. dłow m wykonwaniem obowiązków przez kominiarzy objął magistrat m. Łodzi.

— Zawsze brudzą.

(a) W sali Okręgowej Komisji Zw. Zaw. odbyło się roczne zebranie członków Zw. Prac. cowników przemysłu spożywczego, na którym, prócz spraw natury czysto organizacyjnej poruszono sprawę przestrzegania ustawy o zakazie pracy nocnej, w związku z czym postanowiono wysłać do Min. Pracy i Opieki Społecznej, memoriał z żądaniem wzbronienia pracy nocnej właścicielom piekarni i ich rodzinom, gdyż to utrudnia przeprowadzanie kontroli. (5)

— Zaczynają się strejki.

(a) Streik piekarzy, wybuchły skutkiem obniżenia cennika przez kooperatywy Zorza, Dzwignia, Rola, Prąd, Stow. Spół. w Radogoszczu, kooperatywa kolejowa i kooperatywy ziemnoczone, trwa nadal, gdyż powyższe kooperatywy nie chcą wszcząć pertraktacji i na wezwanie na konferencje, zwołaną przez Inspektora pracy III okręgu, wcale odpowiedzi nie dają. (5)

— Ładny sklep.

(a) Keller Jan, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej Nr. 40, zameldował w XIV. rdm komisariacie, że kupując towar u handlarza Wyrebowskiego, zamieszkałego przy ul. Rzgowskiej Nr. 32, przez zapomnienie pozostawił portfel na stole, w którym się znajdowało 1.000 mk.

Po wyjściu na ulicę Keller zauważył brak portfela i zaraz powrócił do sklepu, lecz tutaj portfela nie znalazł i od Wyrebowskiego otrzymał wyjaśnienie, że takowego wcale nie zostawił w sklepie.

Keller doskonale pamięta, że portfel nie zabrał.

— W szkole powszechnej № 17.

W szkole powszechnej na Widzewie odbyło się zebranie rodziców. Zagała je nauczycielka p. Bunclerówna, która złożyła rodzicom sprawozdanie z dorocznych czynności. Za wpływem b. Bunclerówny zapisała się przeważająca liczba dzieci na członków Czerwonego Krzyża, pozaatem została otworzona biblioteka dla dzieci przy szkole z opłatą 10 mk. miesięcznie i założona składnica materiałów piśmiennych po tańszej cenie z wyborowymi materiałami. Dochód z tej składnicy obraca się na zakup książek. Pomijając rozdawnictwo 43 ubranek dla dzieci, które, jak i w innych szkołach nie pasowały — zapronowała p. Bunclerówna składkę na standar szkolny, na który zebrano 2.510 marek.

Zadowoleni rodzice, opuszczając szkołę, dziękowali szczerze p. Bunclerównie za jej obywatelskie czyny. (o)

— Woźnice.

Do licznych plag łódzkich zaliczyć nam wypada woźniców, którzy dostarczają węgiel nabyty w składach. Panowie ci nie odwożą tańszej węgla, jak za 600 do 800 marek od karczki.

Przyzwyczw taki wóz na skład, a zamiast odwieźć węgiel, rzuca za niego pieniądze, po 1800 marek za korzec, a następnie sprzedaje go po 2600. Jestto już niebywała lichwa, gdyż na 30 karczach węgla za jednorazowy przewóz swoimi końmi pobiera 24.000 marek. Piękna lichwa! (o)

— Nieustające kradzieże.

(a) W fabryce I. K. Poznańskiego przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży Stanisława Glikowskiego i Stanisława Miki, od których odebrano 71 metrów towaru. Przytrzymanych odstawiono do więzienia przy ul. Miłsza. Sprawę zaś skierowano do sądu sędz. szereg V rewiru. (2)

— Parachunki.

(a) Mendel Molenberg napaliny został przez dwóch nieznanymi mu osobników, którzy zadali wyżej wymienionemu dwie rany w głowę jakimś tępym narzędziem. (5)

— Morderca.

(a) Funkcjonariusze Urzędu Sędz. aresztowali Antoniego Szadkowskiego, lat 27, zamieszkałego przy ul. Rzgowskiej Nr. 46, którego od dłuższego czasu poszukiwano, jako oskarżonego o zabójstwo Sędz.ńskiego Adama, zamieszkałego w Aleksandrowie. (5)

— Dzik człowiek.

(a) Moszka Tenenbauma, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego Nr. 27, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za przewóz ciał ułożonych jedno na drugie. (2)

— Pożar.

Przy ul. Piotrkowskiej Nr. 35, wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się sufit w jednym z lokalów. Straty — 400,000 mk.

— Wyrodna matka.

(p) W bramie domu Nr. 69 przy ul. Cegielnianej znaleziono niemowlę z podrażnionym gardłem. Wyrodną matkę przesłuchała policja.

— Żywność do Rosji.

(p) Przyjmowanie przekazów żywnościowych do Rosji odbywać się będzie tylko dziś i jutro od godziny 4—5 i pół po poł.

— Generał zbrodni w Brojcach.

(p) Onegdaj donosiliśmy o zamordowaniu Kacpra Wiry i o poranieniu jego syna. Dochodzenie przeprowadzone przez policję wykazało co następuje:

We wsi Pałczew gm. Brojce, pow. Łódzkiego, kilku gospodarzy tejże wsi udało się do sklepu kolonialnego Michała Janaszkiwicza, gdzie waczyli się wódka. Nagle do sklepu wkroczyła banda złożona z 20 chłopów tejże wsi, którzy przez zemstę do kilku obecnych wywołali awanturę i następnie uderzyli siekierą Kacpra Wirę i jego syna w głowę. Przybyły na alarm posterunek policji zastał już tylko zwłoki zamordowanego Wiry. Ignacego Wirę odwieziono do domu w stanie ciężkim.

Winnych zabójstwa: Józefa i Jana Wirów bratanków zamordowanego, Adama i Stanisława Misiaków, Józefa Kaletę i Adama Zrobka aresztowano i oddano w ręce prokuratora.

KOMUNIKATY.

„GRAND-KINO“

453

W „Grand-Kinie“ wyświetlany jest 6-o aktowy dramat p. n. „Duch ziemi“. Jest to obraz wytwórni amerykańskiej „Goldwyn Pictures Co“. Niewidziane dotąd w kinematografie cula techniki czynią ten film ze wszechmiar godnym widzenia.

„Duch ziemi“ jest początkiem nowej ery w dziedzinie kinematografii. Potężny dramat Basila Kinga świadczy, że ekran, mylnie dotąd uważany za dziedzinę czysto ruchomych produkcji, może być polem do śmiałych aż do szaleństwa dociekań i studiów z zakresu psychologii, filozofii, a nawet spirytyzmu. (o)

Radni nieobecni na posiedzeniach Rady Miejskiej.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że na posiedzeniu Rady Miejskiej we wtorek, dn. 14 lutego r. b., byli nieobecni bez podania przyczyn usprawiedliwiających następujący członkowie Rady Miejskiej:

Dr. Markus Brande, Józef Gulewski, A. M. Kaplan, Ada Koziolkiewiczówna, Tomasz Marciniak, Dr. Aleksander Margolis, Józef Pogonowski, Józef Silberbogen i Estera Singer. (o)

Z Towarzystwa Krajoznawczego.

Doroczne ogólne sprawozdawcze zgromadzenie Członków Oddziału miejscowego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, połączone z wyborami 3 członków Zarządu i 3 członków Komisji Rewizyjnej, odbędzie się we wtorek dn. 21 b. m., w I terminie o godz. 8, a w drugim terminie prawomocne, o godz. 9 wieczorem. O liczne przybycie pp. członków usilnie uprasza Zarząd. (454o)

— Z Teatru Miejskiego.

Dzisiaj premiera Szopki warszawskiej. Jeneralna próba wypadła niezwykle ciekawie. Satyra polityczno-literacka dotknie wszystkich. Panowie z polityki, panowie stojący na szczeblach społecznych, panowie ze stolców magistrackich, literaci, artyści, panowie z Malinowej Sali przewiną się przed liczną zebraną publicznością i mówić będą o tem, co im każe pikador, jego koń i jeszcze jedno zwierzę. Zainteresowanie niezwykle — popyt na bilety nadzwyczajny. (o)

Nauka języka angielskiego nową metodą.

Na kursach języka angielskiego W. S. Jesienia, Zachodnia 45, rozpoczyna się w poniedziałek 20 b. m., nowy kurs początkowy czteromiesięczny. Lekcje w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 6 do 8 wieczorem. Wykłady p. Jesienia prowadzone są nową, odrębną metodą, opartą na zasadzie asocjacji ruchowo-myślowych. Małe komplety dają możliwość mówić, a nie tylko słuchać. (5) 443—3

Ofiary.

Na statue Matki Boskiej

Bernard W. 2000 Marysia i Kasia 400 mk.

Na dom Starców

Zamiast kwiatów na grób ś. p. St. Baumgartnerowej pracownicy firmy Baumgarten 2000 mk.

Na Repatriantów

Zam. kw. na grób ś. p. Baumgartnerowej Bogusławski 2000 Dla uczczenia świętej i drogiej pamięci Zosi rzeradzkiej w drogą rocznicę śmierci — rodzice 1000 mk. Uczennice 2 kl. gim. pp. Petkowskiej i Macińskiej zam. kw. dla ukoch. nauz. p. Morshyankiewicz 2500 mk. Ks. wikary 2500 mk. Zebrane z okazji imienin wychowawczyni w szkole p. Petkowskiej 4 kl. 4500 mk. Roszkowski 500 mk. Z okazji imienin kier. szkoły №68 dzieci — 7065 mk. Zebrane na wiecz. rka w Lipinach 4000 mk. Jasinkiewicz 1000 Członkowie stow. sportu wędkowego 8700 mk. Dątkiewicz 1000 mk. Zam. kwiatów w dn. im. naucz. uczennice kl. 3 gimn. pp. Macińskiej i Petkowskiej 5550 mk. Kasia U. 500 mk. Leon Goldman 400 mk. Zebrane z inicjatyw p. Knapka w elektrowni z okazji 15 lecia pracy p. W. Stankiewicza 22,500 Gr. urzęd. wyd. Lit. D. OK Łódź 1020 mk. Warszt. repar. Wojskowej 1000

Na najb. dzieci.

Dla uczczenia pamięci swej siostrzyczki Iruchona Sateinbrecherówna 5000 mk. 9

NUMOR.

Urywek z rozkazu wojskowego.

(Autentyczne)

W jednym z rozkazów dziennych DO Ciem. znalazł się taki punkt:

„... Wszyscy wojskowi, na podstawie Rozk. Łdz. 129 II AB. III C. III Dz. Rozk. 1954 II T. P., mający wstąpić w związki małżeńskie, winni po otrzymaniu zezwolenia na małżeństwo od władz z podpisem dowódcy i pieczętką zameldować się u swojego kapelana, który ich pouczy co do dalszego postępowania.“ (2)

PRZEMYSŁ I HANDEL.

— Głoda warszawska z dn. 15 b.m.

4 1/2 g listy ziem.	3490
za 100 rub.	276
5 g m. Warsz.	315
6 g obl. m. warsz.	—
Dolary St. Zjd.	3490
Marki niem.	17,85
Franki franc.	504
Fanty	—

Czeki i wpłaty.

Belgia	294	Londyn	15450
Berlin	17,80 18 16	Nowy Jork.	5560
Gdańsk	17 60	Paryż	505
Praga	66—68	Wiedeń	68, 57

Akcje.

Bank hand.	5075	Ostrowiec	7250—7225
„ „ Dyskont.	2675	Radzki	2625
„ „ Kredyt.	2850 2900	Starachowice	5050
„ „ Zjed. z. pol.	1200	Zyrardów	6500
Cukier	20500	Borkowski	1425
Drzewo	1650	Zegluga	1750
Lilpop	5900	Jabikowscy	1285
		Narta	2425

Do sprzedania

w Poznaniu gospodarstwo, składające się z 65 mórg ziem k lasy i 9 mórg łąki wraz z masywnymi zabudowaniami i kompletem żywym i martwym inwentarzem. Reflektanci mogą się zwrócić do H. Szol, Dzieńwizego, pow. Znin, st. kol. Ruszec w Poznaniu. 401

LECZNICZA CHOROBY ZĘBÓW

LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS

145 Piotrkowska 145

za plombowanie, oraz wprawianie zębów

ortata podług taksy, 291P20

Od kaszlu i przeziębienia

używaj pastylki „NEO-VALDA“

wyrobu Laborator. Chemiczno-Farmaceutycznego

MODLINSKI I KROGULECKI w Warszawie

Ządać w aptekach i skł. dach aptecznych.

Dr. Feliks Skusniowicz

al. ANDRZEJA 11.

ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
godziny przyjęć od 9—11 i od 5 do 7, pół pp. Panie od 6—6
99—B—8

Kupuje meble

dywany, maszyny do szycia futra, garderobę i sprzęty domowe, WAJCMAN
Dzielna 9 216P5

DRUKARNIA
„ROZWOJ“
przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarstwa.

ODEON**Dziś premiera!****ODEON****EMIL JANNGS**

odtwórca głównej roli w (obrazie „Anna Polony” w wielk. 8 akt. dramacie z czasów wojny napoleońskiej w Hiszpanji p. t.

Przez zemstę poślubiona

oryginalne zdjęcia w Hiszpanji

Początek przedstawienia o 8.20

Widownia dobrze ogrzana.

452K1

CYRK KING

Niewidziany dotychczas monumentalny film amerykański p.t.

egzotycznie - atrakcyjny dramat amerykański, znanego wytwórni „Universal Film Manufacturing Co w New-Jorku”

W obrazie tym występują: Ulubieniec całego świata

Eddie Polo

z uroczą partnerką

Eileen Sedgwick

oraz znakomici artyści i największy amerykański cyrk RYC I. oraz siedem słoni. Rzecz dzieje się na tle malowniczych krajobrazów południowej i północnej Ameryki.

BARNUMA

z wielką menażerią i akrobatami. W akcji wybitną rolę odgrywają: znana w Warszawie mała szympanś M.D.

Rzecz dzieje się na tle malowniczych krajobrazów południowej i północnej Ameryki.

Pierwszorzędna Cukiernia**Tadeusza Szaniawskiego**

w Łodzi, róg Piotrkowskiej i Nawrot, zaprasza swych Szanownych Gości i Sympatyków na świeżo zorganizowane

Codziennie koncerty

zespołu artystycznego pod dyktando znanego skrzypka — solisty

Karola Szuberta

Koncerty trwają od godz. 5 — 12 wiecz.

415d

T-wo Rzemieśnicze „RESURSA” w ŁODZI

niniejszym zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 19 lutego r. b. o godz. 10 rano w lokalu własnym, ul. Kilińskiego Nr. 117, odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności za 1921 r.
2. Odczytanie bilansu za rok 1921.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie bilansu za 1921 r. oraz budżetu na rok 1922.
5. Przyjęcie Szkoły Rzemiosł.
6. Otwarcie Banku Rzemieśniczego.
7. Sprawa o zeksztalcenia koo. era'ywy.
8. Wybory Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Bilotującej na 1922 r.
9. Wolne wnioski.

Wobec nadzwyczaj ważnych spraw o punktualne i liczne przybycie członków prosi

413B2

ZARZĄD.

Nowy model pod nazwą „Nowe spodnie”

Został ułożony nowy krój na spodnie kłóren, okazał się zasadniczo praktycznym, a mianowicie: spodnie tego kroju nie tracą fasonu, ponieważ fason ich opracowany jest krojem, a nie prasowaniem i doskonale wychodzą z materiału w paski, paski idą w prostych liniach, po akuracie wykonaniu w uszyciu nie wyciągają się kolana i nie trzeba ich często prasować, kant może pozostać do zdarcia spodni. Spodnie podług powyższego są już wypraktykowane, pasują i ładnie dobrze.

Naśladowanie wzorzone będzie policyjnie ścigane, może być dozwolone za osobistym porozumieniem.

Wynalazca niniejszych krawiec polski
A. GRAMENS, Łódź, Żelona 10

445D

KUPUJĘbrylanty, złoto, srebro, perły
dymanty, stare zęby, garderobę
piacę ceny najwyższe. Konstantynowska № 7, prawa oficyna
I-sze piętro Z. MILICH (274d)**Dr. med. P. BRAUN**Południowa 23, noworocil.
Spec. chorób wenerycznych i skórnych i moczopłciowych, Przyjm.
10—11 5—8. Pami 4—5
31-B-21**Ubiady**zdrowe i smaczne na miejscu i
mięsto wydaję Orła 25 m. 22 lp.
ra w a Gł. (244K)**Ogłoszenie.**

W dniu 20 lutego r. b. o godz. 10 rano w Konnym Oddziale Policji Państwowej m. Łodzi (Pańska 88) odbędzie się sprzedaż krowy z przetargu publicznego, odebranej bandycie Dyonizemu Kusłowi.

Podsiawa: pismo Prokuratora przy Sądzie Okr. w Łodzi z dn. 31/1 22 r. za Nr. 1978.

442K1

Komendant Policji Państwowej m. Łodzi.

Wspólnikz kapitałem 1,500,000 — może być z udziałem w pracy
poszukiwany jest do wyrobionego przedsiębiorstwa w Łodzi. Łaskawe oferty pod „S ółka” przyjmuje administ.
gazety „Rozwój”. 44651**PRZESTROGA dla mojej klienteli !!**

Wobec tego, że sąsiad mój, w tym samym domu, mający sklep na parterze wszelkimi sposobami stara się moją klientelę wprowadzić w błąd, zapewniając wchodzących do niego, na skutek omyłki klientów, że jego sklep jest dalej ciągi Jarmarku Łódzkiego, pozatem podrobił szyldy co do koloru, skopjował moją reklamę „Prosta droga” i t. d., wobec czego nawet do mnie doszły słuchy, jakoby Jarmark Łódzki mają za firmę niechrześcijańską, niniejszym przestrzegam Sz. Publiczność, że Chrześcijański Jarmark Łódzki mieści się przy ul. Piotrkowskiej № 44 — tylko na I piętrze, i niema nic wspólnego ze sklepem na parterze. Prosząc o łask. wzięcie powyższego pod uwagę, polecam skład mój bogato zaopatr. we wszelkiego rodzaju towary ja otoczyć wielki wybór modnych damskich bostonów, sukna, wełny, półwełny, podszełki, płótna, nety, a na sezon letni: kretony, satyny białe, etamiy; bogaty dział męskich ubrań i spodniowe, gotowe ubrania: palta męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze: bielizna, obuwie, pończochy, rękawiczki, chustki, chusteczki. Własna pracownia krawiecka przyjmuje obstalunki na miarowe ubrania z własnych i powierzonych towarów.

Właściciel: Bronisław Janoda

Cennik Nasion i w. in.

na rok 1922

Składów L. JASINSKIEGO

prowadzonych od 1870 roku w Łęczycy i w Łodzi, ul. Andrzeja № 10

i wysyłamy na ządanie. i i

422K3

